

I MIEJSCE, SZKOŁY PONADPODSTAWOWE

Nikola Walaszczyk, Technikum nr 3 w Zespole Szkół Ekonomicznych w Częstochowie

Cóż to jest prawda? To pytanie zadał Jezusowi ponad 2000 lat temu Poncjusz Piłat. Pytanie to nurtowało ludzi na przestrzeni wieków i wciąż prowokuje do poszukiwania odpowiedzi. Według słownika języka polskiego jest to zgodna z rzeczywistością treść słów, interpretacja faktów, przedstawienie czegoś zgodnie z realiami. I kiedy nie zgadzają się one z rzeczywistością, człowieka to dotyka i boli. Dążenie do prawdy zaszczerpił człowiekowi sam Bóg. Stąd w każdym człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć wobec kłamstwa. Nic więc dziwnego w tym, że my - Polacy dążymy do poznania prawdy o zbrodni katyńskiej z 1940r. Sam Jezus zapewnił nas *poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli*. (J 8, 32)

Prawdę o dniu zwiastującym dla tysięcy Polaków śmierć przez strzał w tył głowy ujął pan profesor Józef Szaniawski w artykule *Syndrom zbrodni*. Dnia 5 marca 1940 r. w Moskwie, na Kremlu, rząd rosyjski podjął decyzję o zbrodni ludobójstwa na narodzie polskim. Decyzja ta była faktycznym wyrokiem na Polskę. Na zagładę skazani zostali nie tylko bezbronni polscy jeńcy – oficerowie i generałowie Wojska Polskiego, ale także polskie elity, w pierwszej kolejności księża katolicy oraz duchowni innych wyznań. Decyzja ta została przekazana do wykonania tajnej policji politycznej NKWD. Należy jednak zaznaczyć, że to nie NKWD, a rząd i państwo rosyjskie zgładziło elity Rzeczypospolitej. Zbrodniarze z NKWD byli jedynie wykonawcami morderczego wyroku na Polakach. Wyrok ten został podpisany na Kremlu przez najważniejszych przywódców Rosji sowieckiej. Byli to: Józef Stalin - dyktator imperium, oraz sekretarz generalny partii komunistycznej, Wiaczesław Mołotow - premier rządu, a zarazem minister spraw zagranicznych, Michaił Kalinin - prezydent Rady Najwyższej i oficjalnie głowa państwa, Klement Woroszyłow - minister obrony, marszałek i dowódca Armii Czerwonej, Ławrientij Beria - minister spraw wewnętrznych, a zarazem szef policji politycznej NKWD, Anastas Mikojan - wicepremier rządu, a zarazem minister handlu, Łazar Kaganowicz - minister transportu. Formalną uchwałę rządową do wykonania, czyli rozstrzelania tysięcy Polaków otrzymali: Wsiewołod Mierkułow i Bohdan Kobułow - obaj wiceministrowie spraw wewnętrznych, a także Leonid Basztakow - dyrektor I departamentu specjalnego NKWD. Szefem całej ludobójczej operacji wymordowania polskich elit został mianowany generał Wasilij Błochin - główny kat Związku Sowieckiego. Większość więźniów znajdowała się w trzech obozach: Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Między kwietniem

a majem 1940 roku byli wywożeni grupami. Więźniowie Kozielska trafili do Katynia, Starobielska - do Charkowa, Ostaszkowa - do Miednoje. Tam każdego z nich stawiano nad dołem, wiązano im ręce konopnym sznurem, na głowy zarzucano płaszcze wojskowe i zabijano strzałem w tył głowy. Zamordowanym odmówiono prawa do własnego grobu. Ich ciała zostały wrzucone do dołów, a następnie przykryte ziemią. Na tej ziemi zasadzono las. To on miał stać na straży tajemnicy, która nigdy nie miała wyjść na jaw.

Nastał czas kłamstwa... We wrześniu – październiku 1941r. z rozkazu gen. Władysława Sikorskiego poszukiwano zaginionych jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, którzy według Sowietów zostali rzekomo zwolnieni. Niestety, w wyniku poszukiwań nie udało się odnaleźć żadnego z polskich jeńców. W czasie wizyty na Kremlu 3 grudnia 1941r. gen Sikorski w obecności gen. Władysława Andersa i komisarza Mołotowa, usłyszał od Stalina, że nie wiadomo, co się z nimi stało i że być może uciekli oni z obozów do Mandżurii. Wiele jest świadectw, które mówią o tym, jak władze Związku Sowieckiego zwodziły i oszukiwały Polaków pragnących poznać los polskich oficerów wziętych do niewoli. Píše o tym w swych "Wspomnieniach" bp. Józef Gawlina, Biskup Polowy Wojska Polskiego: *Dopóki była możliwość wolnego poruszania się, szukano ich po całej Rosji. (...) Rząd rosyjski wyjaśniał kilkakrotnie, że wszyscy ci jeńcy zostali wypuszczeni na wolność, w co jednak nikt nie wierzył, gdyż przecież przynajmniej kilku z nich musiałoby się gdzieś pokazać. Gdy niespodziewanie przybyło kilkudziesięciu żołnierzy z północno-wschodniej Syberii, żywiono w przyływie radości nadzieję, że może to ci. Daremnie!*

W kwietniu 1943r. świat obiegnęła wiadomość o odkryciu dokonany przez Niemców. Odkryli oni masowe groby polskich oficerów w Katyniu pod Smoleńskiem. Jednak kiedy zbrodnia ujrzała światło dzienne, pojawiły się kolejne kłamliwe narracje. Sowietci o dokonanie zbrodni oskarżyli Niemców. Biuro Informacyjne ogłosiło 15 kwietnia 1943r., że polscy jeńcy wpadli w ręce niemieckich katów w lecie 1941r. Komunikat stwierdzał: *Niemieckie zbiry faszystowskie nie cofają się w tej swojej potwornej bredni przed najbardziej lajdackim i podłym kłamstwem, za pomocą którego usiłują ukryć niesłychane zbrodnie, popełnione jak to teraz widać jasno przez nich samych.* W odkrytych grobach funkcjonariusze NKWD umieszczali sfałszowane dokumenty. Sowietci powoływali także fałszywych świadków, a niewygodnych likwidowali albo skazywali na wieloletnie więzienie.

Wreszcie nadszedł taki czas, że po pół wieku milczenia i kłamstw, władze rosyjskie ujawniły dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej i jej sprawców. Wreszcie tam, na miejscu tak straszliwej zbrodni, powstały polskie cmentarze. Dnia 16 października przybyła na ich poświęcenie Rzeczypospolita. Nasz sejm wygłosił wtedy znamienne słowa: *Prawda powinna*

być ujawniona do końca, zbrodnie ukarane, krzywdy naprawione. Zapamiętajmy więc i przekazujmy dalej słowa śp. pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, które miał wypowiedzieć 10 kwietnia 2010r. w Katyniu: Wszystkie okoliczności zbrodni katyńskiej muszą zostać do końca zbadane i wyjaśnione. Ważne jest, by została potwierdzona prawnie niewinność ofiar, by ujawnione zostały wszystkie dokumenty dotyczące tej zbrodni. Aby kłamstwo katyńskie zniknęło na zawsze z przestrzeni publicznej. Domagamy się tych działań przede wszystkim ze względu na pamięć ofiar i szacunek dla cierpienia ich rodzin. Ale domagamy się ich także w imię wspólnych wartości, które muszą tworzyć fundament zaufania i partnerstwa pomiędzy sąsiednimi narodami w całej Europie.

Jak wiemy, nadal nie wyjaśniono wielu istotnych kwestii dotyczących tej zbrodni. Nie ustalono nazwisk wszystkich ofiar.

Przed laty, kiedy Jezus zmartwychwstał, arcykapłani dali żołnierzom sporo pieniędzy i rozkazali, aby ci rozgłaszali, że uczniowie Jezusa przyszli w nocy, gdy oni spali i wykradli Jego Ciało. Jak pisał św. Mateusz: *tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego* (Mt 28, 15). Apostołowie mimo tego oczywistego kłamstwa, dalej niestrudzenie głosili prawdę o Zmartwychwstaniu swojego Pana. Byli świadkami prawdy aż do końca. Takim świadkiem był niewątpliwie prezydent Lech Kaczyński, który stanowczo i konsekwentnie upominał się o prawdę. Takimi świadkami są Rodziny Katyńskie, które wiernie i odważnie trwają przy prawdzie katyńskiej. Tak samo dziś my – Polacy musimy głosić prawdę o Katyniu, przekazywać ją z pokolenia na pokolenie. Nie tracąc nadziei, że kiedyś to właśnie prawda zwycięży. Pamiętajmy o tych, którzy miłość do Polski okupili swoim życiem. I zadajmy sobie pytanie, czy my bylibyśmy gotowi oddać swoje życie za Polskę?

Prawdą jest więc to, że ofiary zbrodni katyńskiej wiele wycierpiały, cierpiały także ich rodziny, do dziś cierpi cały nasz Naród. Kłamstwem jest jednak trwanie w przekonaniu, że nie powinniśmy dążyć do pojednania. Przecież w każdej naszej modlitwie wołamy do Boga : *odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*. Jesteśmy zatem wezwani do przebaczenia naszym bliźnim, tak jak Dobry Bóg przebacza nam nasze winy. Nie możemy pielęgnować w naszych sercach nienawiści. Pamiętajmy o słowach prezydenta Lecha Kaczyńskiego: *Katyń stał się bolesną raną polskiej historii, ale także na długie dziesięciolecia zatrął relacje między Polakami i Rosjanami. Sprawmy, by katyńska rana mogła się wreszcie w pełni zagoić i zablźnić. Jesteśmy już na tej drodze. My, Polacy, doceniamy działania Rosjan z ostatnich lat. Tą drogą, która zbliża nasze narody, powinniśmy iść dalej, nie zatrzymując się na niej ani nie cofając.*

Wiemy dobrze, jak długo trwało dochodzenie do prawdy. Wiemy, że uchwała z 5 marca 1940r. podjęta na Kremlu była aktem ludobójstwa dokonanym na naszych bezbronnych rodakach. Rosjanie chcieli zabić także prawdę o losie tragicznie zmarłych, chcieli zabić w nas tożsamość narodową. Wiemy, że odpowiedzialność za tę zbrodnię ponosi państwo rosyjskie, a prawda ta była ukrywana przez pół wieku. Katyń jest dowodem ofiarnej służby, cierpienia poniesionego za Naród. Czy myślimy dziś o ofiarach tej zbrodni? Czy zdajemy sobie sprawę, że byli to najlepsi z najlepszych, ci, którzy gotowi byli oddać swoje życie? Ofiary katyńskie przypominają nam, że niepodległość Polski jest cenniejsza niż życie. Pamiętajmy o tych, którzy bohatersko stracili swoje życie. Pamiętajmy o nich i ich rodzinach w naszych modlitwach. Dążmy nieustannie do poznawania prawdy, a sił do jej zgłębiania szukajmy w tajemnicy Zmartwychwstania. Prawda łączy się zawsze z miłością, a miłość i co za tym idzie, umiejętność przebaczenia, często dużo nas kosztują. Pamiętajmy jednak, że tylko prawda daje człowiekowi wolność. Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych, a Jezus powiedział: *Nie ma nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć* (Mt 10, 26).

Bibliografia:

1. Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego. Dostępny w internecie: <https://sjp.pwn.pl/slovniki/prawda.html>.
2. Biblia Tysiąclecia.
3. Józef Szaniawski: „Syndrom zbrodni”.
4. Bp. Józef Gawlina: „Wspomnienia”.
5. Mariusz Jarosiński: Kłamstwo katyńskie. Dostępne w internecie: <https://dzieje.pl/content/klamstwo-katynskie>.
6. „Wolność i Prawda” - niewyłoszone przemówienie przygotowane na uroczystość z okazji 70. rocznicy zbrodni katyńskiej na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu.
7. Homilia wyłoszona przez Abp. Marka Jędraszewskiego w 77. rocznicę Zbrodni Katyńskiej.
8. Homilia - Msza Katyńska - vetpol.org.pl
9. Homilia z okazji 65. rocznicy Zbrodni Katyńskiej (diecezja.waw.pl)